

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 października 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny, w sprawie o sygnaturze akt I C 1505/12, z powództwa E. K. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. Oddział w Ł. o zapłatę:

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. Oddział w Ł. na rzecz E. K. (1) kwotę 12.950,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 3.116,61 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. oddalił powództwo w pozostałej części.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

We wrześniu 2010 roku powódka E. K. (1) zawarła z pozwanym (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia AC samochodu osobowego marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na okres od dnia 1 października 2010 roku do dnia 30 września 2011 roku. Samochód stanowił współwłasność powódki i jej ojca E. K. (2). Pojazd powódki posiadał zabezpieczenia w postaci fabrycznego immobilizera, bolca blokującego skrzynię biegów. Powódka posiadała komplet dwóch kluczyków z pilotem. W nocy z 18 na 19 stycznia 2011 roku samochód powódki został skradziony. Tego samego dnia powódka powiadomiła o zdarzeniu policję i pozwanego. Powódka po zgłoszeniu szkody złożyła komplet kluczyków, piloty, sterowniki do zabezpieczeń, dokument potwierdzający tożsamość, dowód rejestracyjny, dokumenty dotyczące nabycia i wyrejestrowania pojazdu, nie złożyła karty pojazdu, która już kilka lat wcześniej, gdy samochód użytkowali jeszcze jej rodzice, najprawdopodobniej przy remontach, zawieruszyła się. Karty tej na pewno nie było w pojeździe w dniu jego kradzieży. Pojazd wyprodukowany był w 2002 roku, powódka i jej ojciec byli pierwszymi jego właścicielami, przez cały okres pojazd był ubezpieczony, przy zawieraniu umowy nigdy nie pytano powódki i nie proszono jej o okazanie karty pojazdu. Samochód był w bardzo dobrym stanie, przez większość czasu był garażowany, serwisowany w autoryzowanych zakładach naprawczych. Udokumentowany na dzień 23 grudnia 2010 roku przebieg wynosił 62.599 km. Pojazd posiadał dołożone fabrycznie w ramach dodatkowego wyposażenia radio. Dochodzenie w przedmiocie kradzieży zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców. Właściciele pojazdu złożyli oświadczenia o przeniesieniu na ubezpieczyciela własności pojazdu. Wartość pojazdu powódki na dzień kradzieży wynosiła 12.950,00 złotych, w tym wartość radia – 167,00 złotych. Pismem z dnia 3 lutego 2011 roku pozwany odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na niewywiązanie z o.w.u. W dniu 21 sierpnia 2014 roku E. K. (2) dokonał cesji wierzytelności z tytułu odszkodowania na rzecz powódki.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów załączonych do akt sprawy, zeznań świadka, powódki, jak i opinii biegłego. Dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd I instancji nie podzielił zarzutów pozwanego by po stronie powodowej doszło do naruszenia ogólnych warunków umowy, uprawniających pozwanego do odmowy spełnienia na jej rzecz świadczeń. Sąd meriti wskazał, że jest przewidziana zbyt duża swoboda dla ubezpieczyciela co do podejmowania decyzji o częściowej bądź całkowitej odmowie wypłaty świadczeń w razie naruszenia warunków, co jest oczywiście sprzeczne z prawami konsumenta. W ocenie Sądu I instancji nie można z braku dopełnienia warunku w postaci złożenia karty pojazdu, przy złożeniu jednocześnie wszystkich innych dokumentów i urzędzeń potwierdzających i dających prawo, jak i faktyczną możliwość dysponowania pojazdem mówić o zajściu okoliczności uniemożliwiających przyjęcie odpowiedzialności i podjęcie decyzji o wypłacie odszkodowania. W niniejszej sprawie brak złożenia karty, o którą – co nie bez znaczenia nigdy wcześniej właścicieli nie pytano – nie wpływał na ustalenie przyczyn wypadku, okoliczności zdarzenia czy wysokość odszkodowania – a tylko to uprawniałoby pozwanego do wyłączenia się spod odpowiedzialności. Za wiarygodne Sąd Rejonowy uznał zeznania powódki dotyczące przyczyn niezłożenia przedmiotowej karty pojazdu. Przedstawione w tym zakresie wyjaśnienia są bowiem spójne, logiczne i wiarygodne

z punktu widzenia doświadczenia życiowego. W sytuacji złożenia przez poszkodowanego wszystkich dokumentów związanych z nabyciem i uprawnieniami do przedmiotowego pojazdu (jedynie z wyłączeniem przedmiotowej karty), dokumentów dotyczących zgłoszenia kradzieży

i wyrejstrowania w związku z tym pojazdu, złożenia wszystkich kluczyków, pilotów, sterowników do urządzeń zabezpieczających - uznać należy, iż przekazane zostały w wystarczającym zakresie elementy decydujące o faktycznej możliwości dysponowania pojazdem i pozwalające na ocenę, iż ze strony poszkodowanego nie doszło do zaniedbań w zakresie nadzoru nad mieniem, a tym samym, że doszło do zdarzenia objętego umową uzasadniającego wypłatę świadczenia. Zgodzić się należy ze stanowiskiem pozwanego, iż co do zasady karta pojazdu jest dokumentem mogącym wskazywać na prawo dysponowania pojazdem, ale nie można przeceniać jej znaczenia, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, iż karta dotyczy pojazdu o określonych numerach a te są ujawnione jako dotyczące pojazdu skradzionego, co posługiwanie się kartą w charakterze legitymacyjnym czyni mało celowym i skutecznym. Sąd Rejonowy powołał stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 5 września 2001 roku (sygn. akt I CKN 31/99, Lex nr 52354), iż postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia przewidujące wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela w razie niedopełnienia przez ubezpieczającego obowiązków zmierzających do zmniejszenia szkody bez względu na to czy niedopełnienie tych obowiązków było wynikiem rażącego niedbalstwa – są sprzeczne z art. 826 § 2 k.c., a tym samym są nieważne.

Przy ocenie materiału dowodowego Sąd meriti nie znalazł także podstaw do zakwestionowania wiarygodności opinii biegłego do spraw techniki samochodowej i dokonanego w niej wyliczenia wartości samochodu powódki. Sąd uznał opinię za konsekwentną, logiczną

i wyczerpującą. Wskazał, że biegły w sposób pełny i przekonujący odpowiedział na postawione mu pytanie co do wyceny samochodu powódki, wychodząc od przeciętnej ceny rynkowej pojazdów marki S. (...). Biegły w ocenie wartości rynkowej konkretnego pojazdu należącego do powódki miał na względzie zarówno czynniki podwyższające tę wartość, jak

i obniżające ją. Biegły w sposób spójny i wszechstronny wyjaśnił, jakie czynniki korygujące stosuje, w jakiej wysokości i z jakiego powodu.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest zasadne w znacznej części.

Zdaniem Sądu meriti w żadnym wypadku nie można mówić w niniejszej sprawie

o wystąpieniu braku legitymacji czynnej po stronie powódki. Niewątpliwie umowa cesji

z sierpnia 2014 roku sporządzona została wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania, niemniej jednak do dnia zamknięcia rozprawy poszkodowani mogli wierzytelnością w sposób kształtujący legitymację dysponować, ale co istotniejsze roszczenia odszkodowawcze mają charakter zachowawczy, a co za tym idzie nawet i bez cesji powódka na zasadzie art. 209 k.c. mogła dochodzić całości roszczeń, a kwestią poza sporem z pozwanym, jest wzajemne rozliczenie się współwłaścicieli. Przechodząc do oceny meritum sprawy Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z przepisem art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę, przy czym świadczenie zakładu ubezpieczeń przy ubezpieczeniu majątkowym polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (§ 2 pkt. 1).

W rozważanej sprawie pomiędzy stronami w okresie od dnia 1 października 2010 roku do dnia 30 września 2011 roku obowiązywała umowa ubezpieczenia AC obejmująca ryzyko kradzieży. W czasie obowiązywania tej umowy zaszło zdarzenie objęte zakresem ochrony ubezpieczeniowej, a mianowicie powódka utraciła ubezpieczony pojazd na skutek kradzieży. Odmawiając powódce wypłaty odszkodowania strona pozwana powołała się na niewypełnienie

§ 27 ust. 1 a o.w.u. AC, zgodnie z którym ubezpieczony zobowiązany jest do przekazania dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu – jeżeli była wydana - oraz wszystkich kluczyków i sterowników służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu oraz od zabezpieczeń przeciw-kradzieżowych i mające z tego tytułu wynikać uprawnienie do wyłączenia odpowiedzialności. Sąd I instancji uznał, że § 8 ust. 1 pkt 10 o.w.u. przewidujący możliwość wyłączenia odpowiedzialności przy zdarzeniu kradzieżowym wiąże ją z zachowaniem poszkodowanego, które faktycznie w danych

okolicznościach mogło „ułatwić” jego zajście. Przywołana regulacja stanowi bowiem, że ubezpieczeniem nie są objęte szkody kradzieżowe - jeżeli po opuszczeniu pojazdu

i pozostawieniu go bez nadzoru pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano należytego zabezpieczenia dokumentów pojazdu lub kluczyka albo sterownika służących otwarciu lub uruchomieniu pojazdu lub zabezpieczeń przeciwkradzieżowych. W ocenie Sądu Rejonowego

w przedmiotowej sprawie nie wykazano by zachodził jakikolwiek związek między zagubieniem przez właścicieli karty pojazdu a utratą pojazdu. Powódka złożyła posiadane dokumenty oraz pełen zestaw kluczyków, pilotów i sterowników do urządzeń zabezpieczających. Zatem nie ma podstaw by przyjąć, iż naruszenie obowiązku co do złożenia karty miało jakikolwiek wpływ na ustalenie okoliczności zdarzenia, czy wysokość odszkodowania. Zdaniem Sądu I instancji powołanie się na powyższą okoliczność nie jest dopuszczalne. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy uznał, że decyzja o odmowie wypłaty odszkodowania nie była prawidłowa, a tym samym powództwo o zapłatę odszkodowania jest co do zasady usprawiedliwione.

Co do wysokości dochodzonego roszczenia Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z § 20

i § 21 o.w.u., w przypadku utraty pojazdu wskutek kradzieży odszkodowanie określa się

w wysokości wartości pojazdu w dniu dokonania kradzieży w granicach sumy ubezpieczenia. Wartością pojazdu jest wartość ustalona przez stronę pozwaną na podstawie aktualnych na dzień ustalania wartości notowań rynkowych pojazdu danej marki, typu z uwzględnieniem jego cech indywidualnych jak rok produkcji, wyposażenie, przebieg i stan techniczny. Wartość pojazdu powódki w chwili zajścia zdarzenia wynosiła 12.950,00 złotych, przy uwzględnieniu spadku wartości na skutek przebiegu po ostatnim udokumentowanym odczycie. Sąd Rejonowy nie podzielił przy tym zarzutu, iż wobec braku złożenia panela wartość radioodtwarzacza (167,00 złotych) nie powinna być uwzględniana. Podkreślił, iż przedmiotowe wyłączenie odpowiedzialności przewidziane w § 8 ust. 1 pkt.12 w zw. z § 27 ust. 3 dotyczy szkód w wyniku kradzieży radioodtwarzacza. W okolicznościach niniejszej sprawy doszło do kradzieży całego pojazdu, a radio stanowiło jego element składowy, brak zatem podstaw do potrącania w tych okolicznościach jego wartości.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki wynikającą z opinii biegłego kwotę 12.950,00 złotych.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do przepisu art. 481 § 1 k.c., stanowiącego – zgodnie z dyspozycją art. 359 § 1 k.c. – formalne, ustawowe źródło odsetek, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Istotne jest więc ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika, którym jest zakład ubezpieczeń, w ramach łączącej strony umowy ubezpieczenia, oznaczony jest przez przepis art. 817 k.c. (i zgodny z o.w.u. AC). Zgodnie z § 1 tego artykułu, jeżeli nie umówiono się inaczej, zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Jedynie wówczas, gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od wyjaśnienia tych okoliczności (§ 2). W rozważanej sprawie pozwany powiadomiony został o szkodzie w dniu 19 stycznia 2011 roku. Nie zachodziły przy tym żadne szczególne okoliczności, które uniemożliwiłyby stronie pozwanej wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia, akta likwidacji szkody nie zawierają żadnych danych pozwalających na stwierdzenie, że strona pozwana próbowała wyjaśnić kwestię przyczyny braku złożenia karty i ewentualnych tego konsekwencji. Tym samym pozwany powinien spełnić świadczenie w terminie wyznaczonym przez przepis art. 817

§ 1 k.c., a zatem na pewno było ono wymagalne już w dniu 19 lutego 2011 roku. W dniu tym pozwany świadczenia jednak nie spełnił, co uzasadnia zasądzenie na rzecz powoda odsetek za opóźnienie od dnia późniejszego zgodnie z żądaniem pozwu, to jest od dnia 1 marca 2011 roku. Ponieważ wysokość odsetek nie była w żaden sposób określona Sąd I instancji, mając na względzie art. 359 § 2 k.c., wskazał, iż powódce należą się odsetki ustawowe.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c. i wyrażoną

w nim zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów. Sąd Rejonowy wskazał, że na podlegające

w tym trybie rozliczeniu koszty procesu po stronie powódki złożyła się kwota 740,00 złotych tytułem opłaty od pozwu, 786,47 złotych tytułem zaliczki na wynagrodzenie biegłego i kwota 2.417 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Łącznie daje to kwotę 3.943,47 złotych. Z dochodzonej pozwem kwoty 14.800,00 złotych za zasadną Sąd Rejonowy uznał zasadzoną od pozwanego kwotę 12.950,00 złotych – co ostatecznie oznacza to, że powódka wygrała proces

w 87% i w takim zakresie należy jej się zwrot kosztów, co odpowiada kwocie 3.430,82 złotych. Strona pozwana poniosła w niniejszej sprawie jedynie koszty pełnomocnika, które winny być przez powódkę zwrócone w zakresie 13% co odpowiada kwocie – 314,21 złotych, po dokonaniu kompensacji daje to kwotę 3.116,61 złotych, którą Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powódki.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie w części uwzględniającej powództwo tj. w zakresie punktu 1 wyroku.

Skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 824¹ k.c., art. 805 k.c. w związku z art. 65 k.c. i w związku z § 27 ust. 1 pkt 1a i następnie OWU AC poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w przypadku kradzieży pojazdu objętego ochroną, odszkodowanie winno być wypłacone mimo niezłożenia ubezpieczycielowi karty pojazdu;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez pominięcie zapisów OWU AC, nakładających na poszkodowanego określone zachowania w związku z kradzieżą pojazdu, a nadto nieuwzględnienia dowodu w postaci wniosku o zawarcie ubezpieczenia AC, wedle którego powódka w dacie zawierania umowy tj. 10 września 2010 roku była w posiadaniu karty pojazdu.

W uzasadnieniu wniesionego środka zaskarżenia apelujący wskazał, że powódka w związku z kradzieżą pojazdu nie przekazała pozwanemu karty pojazdu, którą posiadała w dniu 10 września 2010 roku. Podkreślił, że ta okoliczność pozostaje w jawnej sprzeczności z twierdzeniami powódki o wcześniejszym zagubieniu karty pojazdu w trakcie przeprowadzki. Skoro zatem materiał dowodowy nie wskazuje miejsca i czasu utraty karty pojazdu, nie można wykluczyć okoliczności pozostawienia karty pojazdu w pojeździe, a w takim wypadku stanowisko pozwanego o odmowie wypłaty odszkodowania należy uznać za w pełni uzasadnione. W związku z powyższym, w ocenie skarżącego, pozostawienie karty pojazdu w samochodzie, mimo wyraźnych zapisów OWU AC oraz faktu, że w sposób oczywisty dokument ten może ułatwić ewentualnym przestępcom zbycie skradzionego pojazdu, pozwala na przypisanie właścicielowi pojazdu rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 § 1 k.c. Skarżący na poparcie swojego stanowiska powołał wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 września 2007 roku w sprawie I ACa 338/07.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 8 czerwca 2015 roku pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Na wstępie należy wskazać, że zgodnie z dyspozycją art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz

w postępowaniu apelacyjnym. W ocenie Sądu Okręgowego częściowo słuszny jest zarzut skarżącego, iż zebrany materiał dowodowy został przez Sąd Rejonowy oceniony nieprawidłowo, z naruszeniem zasady swobodnej oceny sędziowskiej wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., gdyż poczynione ustalenia faktyczne są niepełne. Jednakże nie prowadzi to do zmiany zaskarżonego wyroku. W tym miejscu należy podkreślić, że postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Innymi słowy druga instancja jest instancją merytoryczną, w ramach której rozpoznanie sprawy powinno nastąpić ex novo i prowadzić do wydania rozstrzygnięcia kończącego spór między stronami. Rozpoznawczy charakter apelacji znajduje umocowanie przede wszystkim

w art. 378 § 1 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym

w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związanym zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, Lex nr 341125). Dodatkowo trzeba wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić

i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 roku, sygn. akt II CKN 923/97, Lex nr 34584). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji, i to zarówno po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, jak i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Izby Cywilnej z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. akt III CZP 59/98, Lex nr 35530). Dokonanie własnych ustaleń faktycznych pozwala sądowi drugiej instancji na określenie właściwej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, tj. wybór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię i dokonanie subsumpcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt I CSK 509/12, LEX nr 1353054).

Stosując dyrektywę procesową z art. 382 k.p.c. Sąd Okręgowy, w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, poczynił dodatkowe ustalenia faktyczne:

Powódka we wniosku o zawarcie ubezpieczenia z dnia 24 września 2009 roku, jak również we wniosku z dnia 10 września 2010 roku, wskazała, że jest w posiadaniu karty pojazdu. (akta szkodowe – nośnik cyfrowy – k. 138)

Po uzupełnieniu ustaleń faktycznych, w związku z ustaleniem, że w dniu 10 września 2010 roku powódka była w posiadaniu karty pojazdu, niewiarygodne stają się zeznania powódki, w zakresie twierdzeń, że karta pojazdu zaginęła kilka lat wcześniej, gdy samochód użytkowali jeszcze jej rodzice i zawieruszyła się najprawdopodobniej przy remontach. Z tych względów Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom powódki w powyższej części. Za niewiarygodne Sąd Odwoławczy uznał nadto zeznania powódki w zakresie w jakim twierdziła ona, że przy zawieraniu umowy nigdy nie pytano i nie proszono jej o okazanie karty pojazdu. Skoro w treści formularza wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia zamieszczono rubrykę dotyczącą tego czy ubezpieczający posiada kartę pojazdu, nie sposób przyjąć, iż powódka nigdy nie była pytana czy też proszona o okazanie przedmiotowej karty pojazdu.

Pozostałe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Złożona przez skarżącego apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż orzeczenie Sądu Rejonowego jest trafne i odpowiada prawu.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie

nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zgodnie z utrwaloną już linią orzecniczą, aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym dokładnie przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Sąd Rejonowy poczynił szczegółowe ustalenia okoliczności faktycznych sprawy, stosownie do potrzeb określonych granicami żądania powódki, przeprowadził dokładną analizę dowodów zebranych w sprawie, a także rozważył wyczerpująco racje obu stron, konfrontując je z dowodami i oceniając według zasad logiki w granicach określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., wreszcie wskazał na podstawę prawną rozstrzygnięcia, dając wyraz swojemu stanowisku w uzasadnieniu wyroku.

Po uzupełnieniu ustaleń faktycznych, o czym była mowa wyżej, skutkującym uznaniem za niewiarygodne twierdzeń powódki o wcześniejszym zagubieniu karty pojazdu, jak również uznaniem za niewiarygodne jej zeznań w części, w której twierdziła, że przy zawieraniu umowy nigdy nie pytano i nie proszono jej o okazanie karty pojazdu, w pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela tak oceny jak i rozważania Sądu I instancji zarówno, co do ustalonych faktów, jak i co do wartości dowodów powołanych dla ich stwierdzenia.

W pozostałym zakresie nie można bowiem Sądowi meriti zarzucić dowolności w ustaleniach faktycznych, gdyż wnioski tego Sądu, co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści przeprowadzonych dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej aniżeli przyjął Sąd Rejonowy wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż przyjął tenże Sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 roku, sygn. akt V CKN 17/00, Lex nr 40424).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji (po uzupełnieniu stanu faktycznego przez Sąd Okręgowy, skutkującego odmową wiarygodności zeznań strony powodowej w zakresie czasu i okoliczności zagubienia karty pojazdu) w niniejszej sprawie powyższym

zasadom nie uchybia, dlatego też korzysta z ochrony przewidzianej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Nie sposób więc zgodzić się z pozwanym, jakoby Sąd orzekający uchybił temu przepisowi. Rozważając sprawę Sąd I instancji przeprowadził wszystkie zgłoszone dowody, zaś jego rozważania są spójne i logiczne, ponadto Sąd ten dokonał właściwej oceny pozostałych dowodów i wydał prawidłowe orzeczenie. Uzupelnienie ustaleń faktycznych przez Sąd Okręgowy, skutkujące odmową wiarygodności zeznań strony powodowej w zakresie czasu i okoliczności zagubienia karty pojazdu, nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Chybiony jest zarzut skarżącego, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest art. 824¹ k.c., art. 805 k.c. w związku z art. 65 k.c. i w związku z § 27 ust. 1 pkt 1a i następne OWU AC poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż w przypadku kradzieży pojazdu objętego ochroną, odszkodowanie winno być wypłacone mimo niezłożenia ubezpieczycielowi karty pojazdu.

Przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego

w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę (art. 805 § 1 k.c.). Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego

w umowie wypadku (art. 805 § 2 pkt 1 k.c.). W rozstrzyganej sprawie zgodnie z § 6 ust. 1 o.w.u. ochroną ubezpieczeniową objęte zostały szkody polegające między innymi na utracie pojazdu wskutek jego kradzieży, z zastrzeżeniem § 8 o.w.u. Na podstawie § 8 ust. 1 pkt 10 o.w.u. na powódce spoczywał obowiązek niepozostawiania karty pojazdu w samochodzie oraz wymóg zabezpieczenia jej w należyty sposób poza pojazdem. W przypadku niewywiązania się przez powódkę z nałożonych na nią obowiązków, w razie kradzieży pojazdu, pozwany był zwolniony od odpowiedzialności za powstałą szkodę. Obowiązek powódki niepozostawiania karty pojazdu w samochodzie oraz wymóg zabezpieczenia jej w należyty sposób poza pojazdem pozostaje

w ścisłym związku z treścią § 27 ust. 1 pkt 1a o.w.u., zgodnie z którym w razie kradzieży pojazdu należało przekazać pozwanemu między innymi kartę pojazdu.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ustalił, że karty pojazdu na pewno nie było

w samochodzie w dniu jego kradzieży. Zdaniem Sądu Okręgowego apelujący nie zdołał skutecznie zakwestionować tej okoliczności, o czym była już mowa powyższej. Sugestie skarżącego, że skoro zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje miejsca i czasu utraty karty pojazdu, to tym samym można założyć, iż przedmiotowa karta znajdowała się w pojeździe, stanowi niczym niepoparte i zbyt daleko idące domniemanie. Z całą pewnością z faktu, że powódka nie jest w stanie przedłożyć pozwanemu karty pojazdu nie sposób wysnuć wniosku, iż karta ta znajdowała się w samochodzie w chwili jego kradzieży. Reasumując, na etapie postępowania drugoinstancyjnego apelujący zdołał wykazać, że w dniu 10 września 2010 roku powódka była w posiadaniu karty pojazdu i tym samym skarżący skutecznie podważył zeznania powódki w zakresie jej twierdzeń, że karta pojazdu zaginęła kilka lat wcześniej, gdy samochód użytkowali jeszcze jej rodzice i zawieruszyła się najprawdopodobniej przy remontach. Apelujący skutecznie podważył także zeznania powódki w części w której twierdziła, że przy zawieraniu umowy nigdy nie pytano i nie proszono jej o okazanie karty pojazdu. Natomiast skarżący nie zdołał zasadnie podważyć zeznań powódki co do okoliczności, że karty pojazdu na pewno nie było w samochodzie. Mając na uwadze powyższe, rozstrzygnięcie niniejszej sprawy wymaga zatem odpowiedzi na pytanie czy fakt, że powódka nie jest w stanie przedłożyć pozwanemu karty pojazdu wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela.

W powoływanym przez skarżącego uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 września 2007 roku (sygn. akt I ACa 338/07, Lex nr 337319) wskazano, że: „[...] nawet przyjęcie założenia, że karta nie znajdowała się w chwili kradzieży w samochodzie, nie mogłoby zmienić kwalifikacji zachowania powoda. Powód miał nie tylko obowiązek przechowywania karty poza samochodem, lecz również należytego jej zabezpieczenia. Gdyby przyjąć, że powód rzeczywiście zapomniał, co zrobił z tym dokumentem, to jego zachowanie świadczyłoby o niedochowaniu obowiązku należytego zabezpieczenia dokumentu. Postanowienie § 27 ust. 1 pkt 1 OWU miało znaczenie również dowodowe. Zobowiązywało ubezpieczonego do wykazania, że zastosował się on do istotnych warunków umowy

ubezpieczeniowej, mających na celu zabezpieczenie pojazdu przed kradzieżą i utrudnieniem wprowadzenia go do obrotu. W niniejszej sprawie powód nie twierdził, że utracił kartę na skutek zdarzeń od niego niezależnych. Powinien był, zatem przedstawić kartę pojazdu lub racjonalnie wytłumaczyć przyczyny jej utraty. Skoro tego nie uczynił, pozwana została w świetle § 27 ust. 1 pkt 1 OWU i art. 827 § 1 k.c. zwolniona od odpowiedzialności. Jak wynika z powołanego orzeczenia - w ocenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach - ilekroć ubezpieczony nie jest w stanie przedłożyć karty pojazdu (mimo spoczywającego na nim w tym przedmiocie obowiązku wynikającego z ogólnych warunków ubezpieczenia) i jednocześnie nie jest w stanie racjonalnie wytłumaczyć przyczyn jej utraty z powodów od niego niezależnych, ubezpieczyciel na podstawie art. 827 § 1 k.c. zostaje zwolniony od odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy w Łodzi nie podziela powyższego stanowiska Sądu Apelacyjnego w K..

Zgodnie z art. 827 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Zdaniem Sądu Okręgowego art. 827 § 1 k.c. w ogóle nie powinien mieć zastosowania w niniejszej sprawie. Przepis art. 827 § 1 k.c. dotyczy wyłącznie odpowiedzialności za wypadki, w których szkoda w ubezpieczonym mieniu została wyrządzona przez ubezpieczającego. Taki zaś wypadek w niniejszej sprawie oczywiście nie występuje, ponieważ szkoda w postaci utraty samochodu została wyrządzona nie przez powódkę (czy też jej ojca), ale przez złodzieja o nieustalonej tożsamości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 roku, sygn. akt V CSK 90/05, Lex nr 195430).

Zdaniem Sądu Okręgowego w Łodzi w rozstrzyganej sprawie zastosowanie winien znaleźć art. 826 § 1 i § 3 k.c. Zgodnie z przywołanym art. 826 § 1 k.c. w razie zajścia wypadku ubezpieczający obowiązany jest użyć dostępnych mu środków w celu ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów. Natomiast w myśl art. 826 § 3 k.c. jeżeli ubezpieczający umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa nie zastosował środków określonych w § 1, ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności za szkody powstałe z tego powodu. Wskazać należy, że art. 826 k.c. jest przepisem bezwzględnie obowiązującym (iuris cogentis), zatem jego zastosowanie nie może być wolą stron wyłączone lub ograniczone. Innymi słowy ogólne warunki ubezpieczenia autocasco nie mogą pogarszać sytuacji ubezpieczającego w sposób sprzeczny z normą imperatywną określoną w art. 826 § 1 i § 3 k.c. Norma art. 826 § 3 k.c. uzależnia w sposób wyraźny wypłatę odszkodowania od zawinionego umyślnego działania ubezpieczającego lub jego zawinionego działania lub zaniechania wyczerpującego znamiona rażącego niedbalstwa. W przedmiotowej sprawie nie sposób uznać aby zagubienie karty pojazdu w nieustalonym miejscu i czasie mogło w jakikolwiek sposób doprowadzić do powstania szkody w postaci kradzieży pojazdu. Wskazać należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uniemożliwia zarzucenie powódcie umyślnego działania. Również zgromadzony materiał, zwłaszcza zaś zeznania powódki, wyraźnie wskazują, że brak jest przesłanek zawinionego zaniechania, co za tym idzie nie jest możliwe uznanie jej rażącego niedbalstwa. Rażące niedbalstwo (culpa lata) jest kwalifikowaną postacią winy nieumyślnej. Oznacza zatem wyższy jej stopień niż w przypadku zwykłego niedbalstwa, leżący już bardzo blisko winy umyślnej (culpa lata do lo aequiparatur). Konieczne jest zatem stwierdzenie, że ubezpieczający zaniedbał takiej czynności zachowującej ubezpieczone dobro przed zajściem zdarzenia powodującego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, której niedopełnienie byłoby czymś absolutnie oczywistym w świetle doświadczenia życiowego dostępnego każdemu przeciętnemu uczestnikowi obrotu prawnego i w sposób wprost dla każdego przewidywalny mogło doprowadzić do powstania szkody przedmiotowo podlegającej ochronie ubezpieczeniowej. Rażące niedbalstwo ubezpieczającego zachodzi tylko wtedy, gdy stopień naganności postępowania drastycznie odbiega od modelu właściwego w danych warunkach zachowania się dłużnika. Brak zaś stwierdzenia tak ujętej winy oznacza, że ubezpieczający, nawet jeśli dopuścił się określonego zaniedbania w sposób zawiniony, jest uprawniony - a ubezpieczyciel zobowiązany - do odszkodowania. Wskazać nadto należy, że umowa ubezpieczenia pełni funkcję ochronną i przy wykładni jej postanowień nie można tracić z pola widzenia tego jej zasadniczego

celu. Poszukiwanie przez pozwanego możliwości uchylenia się od świadczenia na rzecz ubezpieczonego jest nie tylko niezgodne z celem ubezpieczenia, lecz także stanowi akt nielojalności i złej wiary, który nie zasługuje na ochronę prawną. Dodać należy, że postanowienie § 27 ust. 1 pkt 1 o.w.u. pozwanego ubezpieczyciela uzależnia wypłatę odszkodowania wyłącznie od faktu przekazania ubezpieczycielowi wymienionych w nim dokumentów oraz innych urządzeń, abstrahując od wymogu dokonywania oceny, czy zaniechanie wymaganego postanowieniem o.w.u. zachowania ubezpieczającego było przejawem jego rażącego niedbalstwa. Karta pojazdu została przez powódkę zagubiona, a nie pozostawiona w ukradzionym samochodzie. Zgubienie karty pojazdu nie stanowiło ułatwienia w dokonaniu kradzieży pojazdu i nie można podzielić stanowiska, że dostanie się karty pojazdu w niepowołane ręce skutkowało kradzieżą pojazdu. Naruszenie obowiązku przedłożenia zakładowi ubezpieczeń karty pojazdu nie jest jednoznaczne z wyrządzeniem szkody, rozumianej jako bezpośrednie następstwo zdarzenia objętego ubezpieczeniem, skoro szkodę wyrządził złodziej ani też, co do zasady, nie stanowi rażącego niedbalstwa umożliwiającego zajęcie szkody wywołanej zdarzeniem objętym zakresem ubezpieczenia – kradzieżą. Natomiast zgodnie z § 31 ust. 2 o.w.u. o utracie karty pojazdu ubezpieczający powinien powiadomić (...) S.A. niezwłocznie, jednak nie później niż w ciągu 12 godzin od powzięcia informacji o utracie tego dokumentu. Natomiast naruszenie tego obowiązku z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa powoduje, że ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności za szkody powstałe z tego powodu (§ 34 ust. 1 o.w.u.). Powódka utraciła kartę pojazdu. Brak zaś stwierdzenia rażącego niedbalstwa po stronie powódki oznacza, że jest ona uprawniona do otrzymania odszkodowania, a zakład ubezpieczeń zobowiązany do jego zapłaty. Dodać trzeba, że obowiązek przedłożenia w postępowaniu szkodowym dowodu rejestracyjnego utraconego samochodu ma uzasadnienie rzeczowe nie tylko w tym, że stanowi on dowód własności, ale przede wszystkim w tym, że jego utrata radykalnie zmniejsza szanse na odzyskanie utraconego samochodu, gdyż może on bowiem z łatwością zostać wprowadzony do obrotu handlowego, czego jednak nie można powiedzieć o karcie pojazdu, wymaganej tylko przy rejestracji pojazdu. Karta pojazdu pełni więc inną rolę niż dowód rejestracyjny. Zagubienie karty pojazdu nie jest na tyle naganne, że odbiega ono w sposób drastyczny od modelu właściwego w danych warunkach zachowania. W konsekwencji pozwany nie może skutecznie uchylić się od odpowiedzialności względem powódki powołując się na okoliczność zagubienia karty pojazdu.

Na marginesie należy dodać, że skarżący nie wskazuje na czym miałyby polegać naruszenie przez Sąd meriti art. 824¹ k.c., a zatem szczegółowe odniesienie się do tego zarzutu nie jest możliwe.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od pozwanego – (...) Spółki Akcyjnej w W. Oddział w Ł. na rzecz E. K. (1) kwotę 1.200,00 złotych. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powódki w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461).